

Bukareszt po raz czwarty

Festiwal

W październiku (24-30.10.1998) odbył się w Bukareszcie Międzynarodowy Festiwal Teatrów Lalek. Była to czwarta edycja tego słynnego niegdyś festiwalu. Poprzednie miały miejsce w latach: 1958, 1960, 1965. Odnosiły na nich znaczące sukcesy polskie teatry - "Lalka", "Arlekin", "Groteska", "Miniatura" i "Mardonek".

W repertuarze tegorocznego festiwalu znalazły się głównie przedstawienia rumuńskich teatrów, w sumie dziewięć przedstawień, w tym sześć organizatora festiwalu, Teatru "Tandarica". Ponadto wystąpiły teatry z Hiszpanii, Bułgarii, Wielkiej Brytanii oraz solści z Francji, Włoch i Brazylii. Polskę reprezentowała wyłącznie - eksponowana w foyer Teatru "Tandarica" - wystawa lalek Leokadii Serafinowicz przygotowana przy pomocy Ambasady RP przez Agnieszkę Koehler-Hensel i Wojciecha Wieczorkiewicza. Wystawę, obejmującą prace artystki z lat 1961-1996, otworzył ambasador Bogumił Luft oraz prof. Henryk Jurkowski. Cieszyła się ona dużym zainteresowaniem; oprócz publiczności festiwalowej obejrzało ją wielu mieszkańców Bukaresztu.

Z prezentowanych na festiwalu przedstawień chciałbym wymienić "Ognistego ptaka" Strawińskiego - Teatr "Tandarica" (reż. Irina Niculescu), perfekcyjny spektakl "Gra światła i cienia" Teatru Lalek z Wamy (reż. Nicolina Georgijewa), pokaz teatru cieni "La conica, la conica" z Barcelony. Organizatorom festiwalu w Polsce polecam dwie solistki: Annę Westphal z Rio de Janeiro i jej "Kuszące pomarańcze" oraz Włoszkę Laurę Kibel i jej nogi, w kabaretowym programie "Va' dove fi poita il piede". Obie odnosiły sukcesy na wielu festiwalach.

Może to przypadek, ale wszystkie znaczące prezentacje festiwalowe były dziełem kobiet; mężczyźni ponosili same porażki.

Posiedzenie Rady UNIMA

Także kobieta, prezydent Sirppa Sivori-Asp, przewodniczyła posiedzeniu Rady UNIMA, które odbyło się w dniach 25-26 października. W posiedzeniu wzięło udział około 60 radców. Zabrakło przedstawicieli Japonii, Rosji. Z innych byłych republik ZSRR przybyli jedynie przedstawiciele Armenii i Moldawii. Ponieważ Ministerstwo Kultury i sztuki odmówiło sfinansowania wyjazdu radców UNIMA Lucyny Kozień i Marka Waszkiela, POLUNIMA była reprezentowana jedynie przez

nijęj podpisanego, którego wyjazd - w związku z organizowaną wystawą - sfinansowało Ministerstwo Spraw Zagranicznych.

W pierwszym dniu obrad Rada wysłuchiwała sprawozdania z prac nad Światową Encyklopedią Teatru Lalek, złożonego przez prof. Henryka Jurkowskiego oraz przyjęła większością głosów zgłoszone przez niego wnioski, mające przyspieszyć prace redakcyjne tak, aby zamknąć je w 1999 roku. Rada przyjęła również sprawozdanie z przygotowań do XVIII Kongresu UNIMA'2000 w Magdeburgu oraz sprawozdania z prac poszczególnych komisji.

W drugim dniu, po wielogodzinnej burzliwej dyskusji, w tajnym głosowaniu Rada ustaliła, że siedziba sekretariatu nie musi być związana z miejscem zamieszkania Sekretarza Generalnego. Znaczną większością głosów radcy postanowili, że siedzibą sekretariatu winno pozostać Charleville-Mezieres. W drugiej sprawie przedstawiciel POLUNIMA wstrzymał się

od głosu uważając, że najpierw należy dokonać wyboru Sekretarza Generalnego i dopiero w porozumieniu z nim decydować o siedzibie sekretariatu. Decyzja Rady oddaliła wnioski przedstawicieli USA i Norwegii o przeniesienie sekretariatu do tych krajów. Rada ustaliła, że uroczystości związane z 70-leciem UNIMA odbędą się w Brazylii w połączeniu z posiedzeniem Komitetu Wykonawczego w 1999 roku. Spóźniony wniosek przedstawicieli Czech o połączeniu uroczystości 70-lecia z festiwalami "Matefinka" w Libercu oraz Quadriennale Scenografii w Pradze nie został przyjęty.

Czwarta edycja Międzynarodowego Festiwalu Teatrów Lalek w Bukareszcie nie przyniosła wydarzeń na miarę przedstawień nagradzanych 40, 38 czy 33 lata temu. Podczas posiedzenia Rady UNIMA nie podjęto żadnych istotnych problemów. Może za dwa lata w Magdeburgu.

Wojciech Wieczorkiewicz



Ministerstwo Kultury i Sztuki odmówiło sfinansowania wyjazdu na posiedzenie Rady UNIMA wybranych na Walnym Zjeździe POLUNIMA radców Polskiego Ośrodka Lalkarskiego: Lucyny Kozień, Wojciecha Wieczorkiewicza i przewodniczącego naszej organizacji a zarazem członka Komitetu Wykonawczego UNIMA Marka Waszkiela. Gdyby nie udział Wojciecha Wieczorkiewicza w przygotowaniu wystawy scenografii Leokadii Serafinowicz w Teatrze Tandarica (dzięki pomocy finansowej ambasady RP w Bukareszcie), Polska - wzorem najbiedniejszych państw świata - nie miałaby swojego reprezentanta na posiedzeniu Rady UNIMA.

Zapraszamy do dyskusji

POLUNIMA - jaka ma być

Działamy według zasad przyjętych przez członków POLUNIMA w latach sześćdziesiątych, choć wszystko wokół nas uległo przekształceniu. Istnieje absolutna konieczność zmiany statutu naszego stowarzyszenia i struktury organizacji. Taka konieczność sygnalizowana była już na ostatnim Walnym Zgromadzeniu POLUNIMA we wrześniu 1995 roku. Na rok przed Walnym Zgromadzeniem otwieramy dyskusję nad kształtem Ośrodka Lalkarskiego. Zaczęliśmy ją na otwartym posiedzeniu POLUNIMA zorganizowanym podczas uroczystości jubileuszu 45-lecia teatru Lalek "Pleciuga" w Szczecinie. Zwracamy się z apelem do wszystkich członków POLUNIMA o poszukiwanie kierunków działalności POLUNIMA. Zapraszamy do dyskusji na łamach naszego "Animatora".

O sile i efektywności każdej organizacji decyduje aktywność jej członków. W obecnej strukturze, Walne zgromadzenie, najwyższa władza POLUNIMA, wybiera 7-osobowy Zarząd, który w ciągu czteroletniej kadencji realizuje swój program będąc jedynym dysponentem środków finansowych pochodzących ze składek i, niestety coraz mniejszych, subwencji przyznawanych przez MKiS na zadania złożone. Efektywność działań stowarzyszenia zależy więc od inwencji, energii oraz możliwości kilku załedwie członków. Ogromna większość nie ma praktycznie żadnych możliwości ujawnienia swej aktywności.

Pora na zmiany i nowe pomysły.

Dyskusja w Internecie

Niestety, z przyczyn technicznych nie mogę jeszcze podać adresu listy dyskusyjnej (mailing-list) POLUNIMA. Prawdopodobnie w chwili gdy „ANIMATOR” dotrze do Państwa adres ten będzie już znany. Zainteresowanych proszę o kontakt: ethanak@bigfoot.com (ethanak)

Konkurs na najlepszy spektakl roku

Członkowie POLUNIMA wybierają najlepszy spektakl 1998 roku zrealizowany w polskich teatrach lalek. Wybieramy przedstawienie, które miało swoją premierę między 1 stycznia 1998 a 31 grudnia 1998 roku. Zgłoszenia nadsyłamy listownie na adres Biura POLUNIMA (ul. 1 Maja 2, 90-718 Łódź), faksem (042) 6330894 lub za pośrednictwem poczty elektronicznej: e-mail: arlek@cpu2.com.pl

Głosować, tylko na jeden spektakl, mogą wyłącznie członkowie POLUNIMA. Termin zgłoszeń - 20 stycznia 1999 roku.

10 listopada zmarł w Warszawie Jerzy Dobrzański, kompozytor, wieloletni kierownik muzyczny warszawskiej "Lalki" i "Gulliwera", muzyk związany z wieloma scenami lalkowymi w Polsce.

Dziękujemy pani Ewie Żukowskiej z Lublina oraz panu Józefowi Wadzińskiemu z Warszawy za wpłatę na rzecz POLUNIMA.

„Teatr Lalek” w prenumeracie

Informujemy wszystkich zainteresowanych, że pismo POLUNIMA „Teatr Lalek” można nabywać drogą prenumeraty. „Teatr Lalek” ukazuje się w cyklu półrocznym. Koszt jednego numeru 5 zł, koszt prenumeraty rocznej na 1999 rok - 10 zł. Dla prenumeratorów zagranicznych odpowiednio 10\$ i 20\$. Blankiety przekazu drukowane są w Teatrze Lalek, można je także uzyskać w Biurze POLUNIMA.

Stypendia dla lalkarzy

W związku z dużym zainteresowaniem naszego środowiska nowo utworzonym funduszem stypendialnym dla młodych lalkarzy informujemy, że wnioski o przyznanie stypendium (umożliwiającego udział lalkarzy w charakterze obserwatorów w imprezach lalkarskich w Europie) opiniuje POLUNIMA. Do wniosku należy dołączyć krótki życiorys artystyczny. Podanie wraz z niezbędną rekomendacją POLUNIMA należy kierować na adres:

Alberto Cebreiro, Ronda del Port, 5-7a
46128 ALBORAYA (Valencia)
Hiszpania

Festiwale*Festiwale*Festiwale

- W dniach 8-12 maja 1998 roku w Rydze odbędzie się IX Festiwal Teatrów Lalkowych Krajów Nadbałtyckich, na którym prezentowane będą widowiska dla dzieci, młodzieży i dorosłych, powstałe w latach 1997-1999. Organizatorzy zapewniają zakwaterowanie, lokalny transport, diety i obiad dla maximum 5 osób. Koszty podróży pokrywają same teatry. Warunki zgłoszenia: wypełniony kwestionariusz (formularze uzyskać można w Biurze POLUNIMA w Łodzi), kasetę wideo z zarejestrowanym spektaklem, informacja o teatrze i spektaklu, zdjęcia, materiały reklamowe. Termin zgłoszenia: grudzień 1998.

- Do 10 stycznia 1999 roku przysyłać można zgłoszenia do udziału w XII Międzynarodowym Festiwalu Teatrów Lalek w Bekescsabie na Węgrzech. Festiwal odbywać się będzie w dniach 28 czerwca do 4 lipca 1999 i obejmować będzie prezentacje lalkowe profesjonalnych teatrów lalek, grup prywatnych i solistów lalkarzy. (Maksymalna ilość osób w zespole - 10). Szczegółowymi informacjami na temat warunków uczestnictwa dysponuje Biuro POLUNIMA.

- Od 8 do 16 listopada 1999 roku w Rijeci (Chorwacja) trwać będzie IV Międzynarodowy Festiwal Teatrów Lalek organizowany przez Gradsko Kazaliste Lutaka. Teatry zainteresowane udziałem w festiwalu mogą się kontaktować z Biurem POLUNIMA.

Nagrody * Nagrody * Nagrody* Nagrody * Nagrody * Nagrody

Toruńskie pierniki

Zakończyły się V Toruńskie Spotkania Teatrów Lalek, w których wzięło udział 10 teatrów z 15 przedstawieniami. W kategorii przedstawień dla dorosłych Grand Prix - Złoty Piernik Torunia otrzymał spektakl "Król Ubu" Teatru Animacji z Poznania (w reż. Waldemara Śmigasiewicza, scen. Macieja Preyera, z muz. Krzesimira Dębskiego i choreog. Władysława Janickiego), a w kategorii przedstawień dla dzieci Białostocki Teatr Lalek za przedstawienie "Państwo Fajneckich" (reż. Wojciech Szlachowski, scen. Andrzej Dworakowski, muz. Krzysztof Dzierma).

Nagrodę za spektakl poruszający istotne problemy dziecka połączone jury profesjonalne i dziecięce - na wniosek jury dziecięcego - postanowiło przyznać przedstawieniu "Państwo Fajneckich" Białostockiego Teatru Lalek.

Przyznano też nagrody indywidualne: Krzysztofowi Rauowi za reżyserię spektaklu "Gianni, Jan, Johan..." w Teatrze 3/4-Zusno; Marcelowi Górnickiemu za rolę Janka w spektaklu "Kot w butach" Teatru Animacji z Poznania; Dariuszowi Panasowi za scenografię do "Kota w butach"; Jackowi Ostaszewskiemu za muzykę do spektaklu "Dybbuk" Towarzystwa Teatralnego Wierszalin.

Wyróżnienia honorowe w formie dyplomów otrzymali ponadto: Teatr Cinema z Michałowic za teatralną interpretację absurdu w przedstawieniu "Dong", Anna Chudek za rolę Babci i koncert głosów w przedstawieniu "Alicja w Krainie Czarów" Teatru "Baj Pomorski" w Toruniu, Sylwia Janowicz Dobrowolska za rolę w "Testamencie" Białostockiego Teatru Lalek, Edyta Soboczyńska za rolę Alicji w "Alicji w Krainie Czarów" Teatru "Baj Pomorski", Edmund Świerczyński za rolę Świątkarza w "Spowiedzi w drewnie" Teatru Stacja Szamocin oraz Krystian Wiczyński za rolę Mima występującego w foyer festiwalu.

Nagrody ITI

W listopadzie Międzynarodowy Instytut Teatralny ITI wręczył swe doroczne nagrody przyznane przez Sekcję Krytyki ITI. Teatr Wierszalin i Piotra Tomaszuka uhonorowano nagrodą za popularyzowanie polskiej kultury teatralnej za granicą. Nagrodę teatralną "Książka roku" otrzymał Krzysztof Pleśnarowicz za publikację "Kantor artysta końca wieku". Nagrodę im. Witkiewicza przyznaną obcokrajowcom wręczono Josepowi M. de Sagarra z Hiszpanii, wybitnemu tłumaczowi sztuk teatralnych (m.in. autorowi przekładów sztuk Witkacego i Mrożka).



„Gaja” znów nagrodzona

W odbywających się w listopadzie Wrocławskich Spotkaniach Teatrów Jednego Aktora i Małych Form Teatralnych WROSTJA spektakl Teatru 3/4-Zusno - "Gaja" w reż. Krzysztofa Raua zdobył główną nagrodę festiwalu - Nagrodę Publiczności. Pozostałe nagrody przyznawane przez dziennikarzy prasowych, radio, telewizję i sponsorów zostały podzielone między Agnieszkę Warchulską, aktorkę Teatru Ateneum w Warszawie (która wystąpiła ze spektaklem "Vita Nuova" wg Bogumiła Hrabala) oraz Bronisława Wrocławskiego, aktora Teatru im. Stefana Jaracza w Łodzi, prezentującego spektakl "Sex, prochy i rock and roll". W trwającym od 14-17 listopada festiwalu zaprezentowano 10 widowisk, w których wystąpili m.in. Mikołaj Grabowski ("Audycja II"), Andrzej Grabowski ("Audycja V"), Agnieszka Warchulska ("Vita Nuova"), Joanna Szczepkowska ("Goła baba"), Jan Peszek ("Nareszcie koniec") i Bronisław Wrocławski ("Sex, prochy i rock and roll").

Lalkarze w filmie

Andrzej Zaborski, aktor Białostockiego Teatru Lalek na festiwalu filmowym w Gdyni otrzymał nagrodę za najlepszą rolę drugoplanową w filmie Jacka Bromskiego „U Pana Boga za piecem”. W filmie (nagrodzonym także innymi nagrodami, m.in. nagrodą publiczności - Złotym Klakierem) zagrał prawie cały zespół Białostockiego Teatru Lalek, zdobywając same pochlebne recenzje oraz uznanie publiczności i krytyki. "U Pana Boga za piecem" to opowieść o młodej Rosjance podczas napadu wyrzuczonej z autokaru handlarzy z za wschodniej granicy. Opiekę nad dziewczyną - świadkiem napadu - roztacza komendant policji i ksiądz, który rządzi komendantem i całym miastem.

Co się dalej dzieje i jak sobie radzą koledzy-lalkarze na planie filmowym łatwo zobaczyć wybierając się do kina. Ten film trzeba koniecznie zobaczyć.

Atesty ASSITEJ

ASSITEJ Polski Ośrodek Międzynarodowego Stowarzyszenia Teatrów dla Dzieci i Młodzieży kolejny raz przyznał ATESTY czyli świadectwa największej jakości artystycznej najlepszym przedstawieniom teatralnym w 1997 roku. Otrzymały je:

- Teatr „Arlekin” z Łodzi za przedstawienie „Piękna i bestia” (reż. Waldemar Wolański)
- Białostocki Teatr Lalek za "Państwo Fajneckich" (reż. Wojciech Szlachowski)
- Teatr Lalka z Warszawy za "Wyprawę do wnętrza ziemi" (reż. Ondrej Spisak)
- Wrocławski Teatr Lalek za "Ryszarda III" (reż. Wiesław Hejno)
- Teatr Animacji z Poznania za "Kota w butach" (reż. Lech Chojnacki)
- Teatr Montownia z Warszawy za "Śpiew nocy letniej"

Recenzje¹

A coś tam robił czarny baranie...

Skoro jest taki czysty, no to *pure nonsense* nie powinien się w zasadzie w ogóle zestarzeć, to znaczy zdeaktualizować. Ale jest mały szkopuł: nonsense jako taki jest wyrazem dość określonego i bardzo przy tym ścisłego stosunku do sensu, który przecież wynika z konkretnych realiów. Te zaś - wiadomo - szybko się przedatowują, zaś w dzisiejszych czasach to omal błyskawicznie.

Niczym przysłowicowe sztydło z worka wyszło to z "Czarodziejskiego młyna" A. i J. Afanasjewów, konkretnie zaś z inscenizacji tego utworu w katowickim "Ateneum". Z niej to można było - z tejże inscenizacji - wywnioskować, że jeżeli coś z młodości purnonsensowej Afanasjewów pozostało, to tylko dzięki scenografii. Tomas Volkmer tak wzbogacił go, tzn. purnonsens, o akcenty rodem z czeskiego jarmarcznego surrealizmu, że nie tylko obronił spektakl przed sentymentalną dydaktyką, bez której u nas rzadko co, co ma być dla dzieci, się obchodzi - ale wraz ze świetnym programem zredagowanym przez Renatę Chudecką mógł wystarczyć za cały spektakl, choć przecież aktorzy spisywali się dobrze. (A. Noda)

Teatr "Ateneum", Katowice: A. i J. Afanasjewowie - "Czarodziejski młyn". Adapt. Renata Chudecka, rez. Petr Nosalek, scen. Tomas Volkmer, muz. Pavel Helebrand. Premiera 10 września 1998.

Dina, główna bohaterka, żeby wejść do sklepu z zabawkami musi znaleźć się w tajemniczym zaczarowanym lesie z duchami, czarownikami i wróżką. Dziewczynka zmienia zabawki, wybiera coraz to inne i dostaje te, których zapragnie. A my, widzowie, dowiadujemy się, że przestaje lubić swojego pluszowego przyjaciela-króliczka, że starzeje się i wreszcie jest zupełnie stara. Mimo różnych trudności, jakie napotyka ze strony Klamcy, Mądrała i Kręłacza, Króliczek przeprowadził Dinę przez lustro i Dina znowu staje się małą dziewczynką.

Jeśli przedstawienie będzie powodowało dyskusję o problemach, wartościach, wyborach, zaspakajaniu potrzeb i pokus, o ważeniu na szalach czynów a nie maksym i argumentów, znaczenia nabiorą drukowane w programie słowa: "świat jest jak sklepik z zabawkami, ... wszystko w nim kusi cię i mami, każdą zabawkę miałbyś rad. Trudno jest wybrać, wiecie sami, poprzestać na tym, co się ma". Dopiero wtedy okaże się, że taki świat i taki sklepik (a nawet dużo, dużo większy) jest w naszej codziennej rzeczywistości, za progiem teatru, a nie w bajkowym lesie. Okaże się także, że decyzji, zwłaszcza beztrojskich, nieprzemyślanych, nie można cofnąć do punktu wyjścia. Spektakl, pełen tajemniczości głównie za sprawą scenografii, grają aktorzy w maskach i z lalkami. (B.Ch.)

Teatr Baj, Warszawa: A. Popescu - "Sklep z zabawkami". Reż. Krystyna Jakóbczyk, scen. Ireneusz Salwa, muz. Jerzy Stachurski. Premiera 19 września 1998.

Dawno nie było w polskim teatrze lalek tak profesjonalnego i zgodnego z regułami konwencji widowiska komedii dell'arte. Nic dziwnego, reżyser "Medyka mimo chęci" Giovanni Pampiglione jest rodowitym Włochem i prawidła konwencji zna jak abecadło. Umiał je doskonale przekazać aktorom, a jednak przy wszystkich walorach ich gry (zwłaszcza perfekcji gestu i ruchu scenicznego) nie udało się dostatecznie zindywidualizować poszczególnych postaci i wyjść poza ogólnie przyjęty kanon gry. Wielka to szkoda, bo od wydarzenia dzieł "Groteskę" niewielki krok. Jest bowiem w widowisku obiecujący pomysł, jest kilka naprawdę niezłych scen i co najmniej jedna więcej niż dobra rola (Franciszek Muła jako Zganarel), a jednak spektaklowi brak finetny i lekkości - takiej, jaką podbija publiczność Teatr Montownia w molierowskich "Szelmostwach Skapena". (Jk)

Teatr Groteska, Kraków: Moliera - "Medyk mimo chęci". Przekład i scenografia Jan Polewka, reżyseria Giovanni Pampiglione, muzyka Gilles Langoureau. Premiera wrzesień 1998.

Kto nie szuka - nie błądzi. Łatwiej jest poruszać się po przetartych szlakach. "Arlekin" nie po raz pierwszy wybiera bezdroża. Wybiera więc i ryzyko. O roku ów wg tekstów Mickiewicza opiera się wyłącznie na tekstach wieszcz. Śledzenie cytatów nie doprowadzi nas jednak donikąd. Co najwyżej do stwierdzenia, że wieszcz niekoniecznie jest wieszczem. Praktyki dziennikarskie dowodzą, że posługując się cudzymi tekstami spreparować można każdą tezę. Rzecz w tym, że w spektaklu nie ma tezy. Mickiewicz zastępuje z niebios w otoczeniu muz. by uporządkować na ziemi sprawy swoich literackich bohaterów. Bez powodzenia. Widz tonie w słowach i statycznej, choć pełnej krzątaniny, organizacji działań aktorskich. Od początku do końca panuje jeden rytm i jednostajne napięcie dramatyczne. Świetne i dobrze prowadzone lalki Marii Balcerk toną w przesadzonych i nieatrakcyjnych kostiumach aktorów oraz ich tuzinkowych działaniach. Okazuje się wreszcie, że nawet dobry zespół "Arlekina" gubi się, gdy ma wygłosić trudniejsze kwestie literackie. Aktorstwo trzeba jednak wciąż ćwiczyć, nawet mając za Mickiewicza miejscami rewelacyjnego Jana Tomasza Pieczętkowskiego.

Najważniejsza wydaje mi się sama próba teatralnego odbrązowienia wieszca. Mimo, iż próba to umiarkowanie nieudana. (mw)

Teatr Lalek "Arlekin", Łódź: "O roku ów". Z tekstów Adama Mickiewicza złożyła Maria Wolańska. Reż. W. Wolański, scen. M. Balcerk, oprac. muz. B. Dowlasz. Prapremiera 22 października 1998.

Jedna scena w tym spektaklu jest szczególnie piękna i wzruszająca: kiedy dwoje młodych bohaterów odwiedza w śnie-na jawie swoich dawno zmarłych dziadków. Tak musiały wyglądać niegdysiejsza maskowa "Groteska". Inne postaci wprowadzono jednak z kostiumu i działań aktorskich, nie z masek, więc ich teatralna uroda wynika raczej z gustów realizatorów niż stylistyki konwencji teatralnej. Spinająca spektakl kłamra "piwniczna" izba nie budzi sympatii, wędrówka po błękitnego ptaka wciąga jednak widzów z każdą sceną. Miejscami umyka z przedstawienia poetyckość, psują efekt plastyczny dość topornie przesuwane przeźrocza, ale czar złej Królowej Nocy (Danuta Kamińska) działa, sen-marzenie miesza się z rzeczywistością i tak właśnie powinno być. (mw)

Teatr Lalek "Pleciuga", Szczecin: Maurycy Measterlinck - "Błękitny ptak". Reż. B. Gluszcak, scen. Katarzyna Banucha. Premiera październik 1998.

Jeden z piękniejszych polskich tekstów lałkowych zainteresował dotychczas Włodzimierza Dobromińskiego, Konrada Szachnowskiego i Janusza Ryla-Krystianowskiego. W ciągu z górą trzydziestu lat powstały trzy głośne inscenizacje. Stanisław Ochmański przygotował czwartą - też będzie o niej głośno. Nie tylko dlatego, że Ośnica zawarł w *Złotym Kluczu* ważne pytania o naszą umiejętność korzystania z wolności, o uczciwość każdego z nas, tu i teraz, zawsze i wszędzie. Ochmański zaproponował klasyczny teatr lalek, w niektórych scenach przejmujący. Wraz z Hołowką, autorem wymagającej piastyki, nietuzinkowych postaci, wymyślił nową konstrukcję lalek. Lubelscy aktorzy pokazali mistrzowską animację. Zbigniew Litwińczuk zapisał rolę Dudy do swoich świetnych kreacji. Do tego spektaklu warto powrócić. (rmw)

Teatr im. Hansa Christiana Andersena, Lublin: Jan Ośnica - "Złoty klucz". Reż. S. Ochmański, scen. T. Hołowko, muz. S. Radwan. , premiera 20 września 1996.

Premiery w grudniu

Ośrodek Teatralny Baniulka, Bielsko-Biała:
"Na ten Nowy Rok!" - Zbigniew Poprawski. Reż. Zbigniew Poprawski, scen. Jerzy Zitzman. Premiera 4 grudnia.

Teatr "Miniatura", Gdańsk:
"Nasze Zoo" - na podst. tekstów Fredry, Fontaine'a, Orwella. Adapt. reż. scen. Andrzej Markowicz, muz. Janusz Hajduk. Premiera 12 grudnia.

Śląski Teatr Lalki i Aktora "Ateneum", Katowice:
"Wakacje smoka Bonawentury" - Maciej Wojtyśzko. Reż. Maciej Tondera, scen. Elżbieta Oyrzanowska, muz. Piotr Sowiński. Premiera 13 grudnia.

Teatr Grotteska, Kraków:
"Księga Dobrej Nadziei". Reż. Adolf Weltschek, scen. Jan Burnat. Premiera 13 grudnia.

Teatr Animacji, Poznań:
"Pastorałka" - Leon Schiller. Reż. Janusz Ryl-Krystianowski, scen. Dariusz Panas.

Teatr Lalek, Wałbrzych:
"Królowa Lala" - Adam Mickiewicz. Reż. Bogusław Kierc, scen. Danuta Kierc, muz. Jacek Wierchowski.

Teatr Lalka, Warszawa:
"Kłopoty Kacperka Góreckiego Skrzata" - Zofia Kossak. Reż. Jarosław Kilian, scen. Adam Kilian, muz. Krzesimir Dębski. Premiera 12 grudnia.

Lubuski Teatr, Zielona Góra:
"Opowieść wigilijna" - Karol Dickens. Adapt. i reż. Krystyna Jakóbczyk, scen. Urszula Kubicz-Fik, muz. Jerzy Stachurski. Premiera 6 grudnia.

Biegnijcie do szopki

Miło odnotować, że w grudniu ukazała się drukiem najnowsza sztuka Edmunda Wojnarowskiego - "Biegnijcie do szopki".

Niemal równocześnie - 28 listopada w Londynie, w Sali Parafialnej na Devonii - odbyła się jej teatralna prapremiera. "Kolędariusz na Boże Narodzenie i Trzech Króli" - jak autor określił w podtytułach swój scenariusz - został bowiem napisany z sugestii działającego w Londynie Polskiego Teatru dla Dzieci "Imagination". To właśnie pod jego szyldem powstało widowisko, zrealizowane z aktorami Opolskiego Teatru Lalek przez Krystiana Kobyłkę (reżyseria), Andrzeja Czyżczyłę (scenografia) oraz Krzesimira Dębskiego (oprawa muzyczna).

Podczas blisko miesięcznego tournée zaplanowano kilkanaście przedstawień na terenie całej Anglii.

Przypomnijmy, że jest to druga sztuka Edmunda Wojnarowskiego prezentowana brytyjskiej Polonii - po "Balladzie o bochenku chleba" w wykonaniu katowickiego "Ateneum".

Wracając zaś do szopki, warto nadmienić, że w święta Bożego Narodzenia "Kolędariusz" będzie miał premierę na antenie Radia Katowice; słuchowisko wyreżyserował Antoni Gryzik, muzycznie opracował - Andrzej Marko. (rch)

Dzięki uprzejmości autora POLUNIMA weszła w posiadanie pewnej ilości egzemplarzy sztuki "Biegnijcie do szopki". Osoby zainteresowane tekstem mogą go otrzymać bezpłatnie - w gwiazdkowym prezencie - kontaktując się z Biurem POLUNIMA w Łodzi:

tel. 042 6327385
fax 042 6330894



Nowości wydawnicze

Niedawno ukazała się, w języku angielskim, kolejna książka prof. Henryka Jurkowskiego, drugi tom historii europejskiego lałkarstwa. "A History of European Puppetry (tom I) - From its Origins to the End of the 19th Century; (tom II) - The Twentieth Century" opublikowało wydawnictwo The Edwin Mellen Press (tom I ukazał się w 1996 r., II - w 98). Ciekawe czy i kiedy publikacja ma szansę ukazać się w języku polskim.

Teatr w Kuchniach Królewskich

6 grudnia, z inicjatywy Unii "Teatr Niemożliwy" w Kuchniach Królewskich Pałacu w Wilanowie otwarto scenę Teatru Lalek dla Dorosłych. Działalność nowej sceny zainaugurowano małą formą teatralną - "Balaam czyli problem winy obiektywnej" według Leszka Kołakowskiego oraz spektaklem "Dramat Niemożliwy". Oba przedstawienia reżyserował Marek B. Chodaczyński.

Zza parawanu

Kontynuując cykl „Zza parawanu” prezentujemy aktora Teatru Animacji w Poznaniu, reżysera i współtwórcę Teatru BIS Lecha Chojnackiego.

Lech Chojnacki

Aktor lalkarz, reżyser, a także: adaptator, moralista i kpiarz, łowca nagród i faworyt krytyków. Jest łatwo rozpoznawalny na scenie (od 16 lat dynamiczny, wrażliwy, profesjonalny) i poza teatrem (zawsze się uśmiecha).

Absolwent PWST w Warszawie - Wydziału Lalkarskiego w Białymstoku. Pracował na scenach Teatru Lalek "Pleciuga" w Szczecinie i Teatru Animacji w Jeleniej Górze, a od 1989 związany jest z Teatrem Animacji w Poznaniu. Do swoich ulubionych ról zalicza Narratora w "Żywotach Świętych" ("cenię ją za treść, którą mogłem przekazać w wielu odcieniach wrażliwości"), Bachira w "Bulwarze czarownic" ("dała mi możliwość szaleństwa formy, ostro poanimowałem sobą samym, żeby stworzyć postać groteskową ale też nasyconą prawdą o zwykłym człowieku, jego pragnieniach, lękach, ułomnościach"), Wujka w "Ribidi, rabidi, knoll" (to była walka z rolą, której nie chciałem, udało mi się jednak zbudować postać pogodną, a choć czasem śmieszna, to przecież nie napastliwa), Feuerbacha w "Ja Feuerbach" ("postawiła przede mną bardzo wysoką poprzeczkę; zderzenie z tą rolą zostawiło wiele guzów, ale nauczyło mnie bardzo dużo").

Ostatnio jednak Lech Chojnacki deklaruje: "więcej reżyserii, mniej aktorstwa!". Do dotychczasowych osiągnięć reżyserskich - spektakle: "Jaś i Małgosia", "Kołoda, kołoda", "Lis Vitalis", "Rycerz Niezłomny", "A niech to gęś", "4 x smok", "O czym szumią wierzby", "Kot w butach", "Szwecja Draśka", "Kopyto i Kwak" - chce dołączyć "tematy współczesne i klasykę w nowym opakowaniu". W jego pracach reżyserskich obecny jest żywioł zabawy, któremu towarzyszy specyficzny, żartobliwy dystans wobec prezentowanego świata, a także - uwaga! - porządkujący sceniczną rzeczywistość moral.

Karierę artystyczną Lecha Chojnackiego zdobią liczne nagrody, a wśród nich: II nagroda za reżyserię "Rycerza Niezłomnego" na OFTL w Opolu, główna nagroda aktorska za rolę Wujka w "Ribidi rabidi, knoll" na TSTL w Toruniu i wyróżnienie aktorskie za tę samą rolę na OFTL w Opolu oraz nagrody dla "Kota w butach" - na MFSL w Bielsku-Białej, na TSTL w Toruniu i Ateś ASSITEJ za rok 1997.

Od 1992 Lech Chojnacki - wspólnie z Marcinem Ryl-Kryśtanowskim - prowadzi prywatny Teatr BIS znany szeroko w Polsce i na świecie przede wszystkim dzięki kapitalnej realizacji "Szwecja Draśka" pokazywanego m.in. na Węgrzech i na Słowacji, w Austrii, Hiszpanii, Niemczech, Szwecji, Czechach, na Tajlandii, a także na polskich festiwalach teatralnych w Łomży, Toruniu, Kłodzku.

Dewiza Teatru BIS: "szukać interesujących tematów i rozwiązań formalnych bliskich dzieciom, mówić o wartościach uniwersalnym językiem współczesnego teatru, bawić w sposób niebanalny" wydaje się być dewizą - w życiu i na scenie - samego Lecha Chojnackiego. (Maria Schejbal)



45 lat "Pleciugi"



45-lecie święcił w listopadzie szczeciński Teatr Lalek "Pleciuga". Historia teatru jest jednak wcześniejsza niż podawany za początek działalności rok 1953. Bowiem już w latach 1946-49 (i potem od 1952) działał w Szczecinie teatr "Czarodziej" - w kręgu ludzi z nim związanych zrodziła się koncepcja zawodowego teatru lalek. W 1953 roku spektaklem "Zielony mosteczek" Jerzego Zaborowskiego w reżyserii Alojzego Błaszkiwicza i scenografii Adama Kiliána zainaugurował swą działalność Teatr "Rusałka", kierowany przez Stanisława Laguna i Jerzego Kochanowskiego (w 1957 r. teatr, w wyniku plebiscytu widzów, zmienił swą nazwę na Teatr Lalek "Pleciuga"). W 1951 roku dyrekcję objęła Irena Pikiel i od tego czasu rozpoczyna się pełen dynamiki i twórczej energii okres działalności szczecińskiego teatru. Kolejni dyrektorzy sceny - Krzysztof Niesiołowski, Włodzimierz Dobromiński i Zbigniew Niecikowski - kontynuowali drogę rozpoczętą przez Irenę Pikiel i z szczecińskiego teatru uczynili jedną z najciekawszych scen dla dzieci. W ciągu 45 lat działalności "Pleciuga" zrealizowała 170 premier, zapraszając do współpracy liczne grono wybitnych twórców teatralnych. Jednym z najgłośniejszych przedstawień, historycznych nie tylko dla "Pleciugi" ale i całego polskiego lalkarstwa, była przygotowana w 1983 "Rzecz o Jędrzeju Wórze czyli Spowiedź w drewnie" w reż. Jana Wilkowskiego i Bohdana Głuszcza.

Od 1993 roku teatrem kieruje Zbigniew Niecikowski, absolwent Wydziału Lalkarskiego PWST w Białymstoku. Wraz z młodym, tworzonym przez absolwentów obu polskich szkół teatralnych zespołem kontynuuje najlepsze tradycje sztuki lalkarskiej, nie unikając jednakże nowych poszukiwań w obszarze zarówno repertuaru jak i środków teatralnej ekspresji. "Pleciuga" jest aktywna w sferze międzynarodowych kontaktów, a także edukacji przez teatr - m.in. organizuje konkursy dla dzieci na sztukę teatralną, konkursy recytatorskie (m. W. Dobromińskiego), konkursy na recenzje teatralnych przedstawień i konkursy plastyczne. Od wielu lat jest współorganizatorem Ogólnopolskiego Przeglądu Teatrów Małych Form "Kontrapunkt". Z myślą o bliskim kontakcie z widzami teatr rozpoczął wydawanie własnej gazety teatralnej - pierwszy numer gazetki "Gabit" redagowanej przez Elżbietę Stelmaszczyk i Annę Garlicką ukazał się w dniu jubileuszu "Pleciugi".

Uroczystości jubileuszowe potraktowano jako okazję do prezentacji kilku spektakli "Pleciugi". Miejscowa publiczność i przybyli na święto teatru goście mogli więc zobaczyć "Pana Twardowskiego" w reż. Waldemara Wołańskiego, spektakl "Andersen, Andersen" (reż. Dariusz Kamiński), "O ubogim szewczyku i chłowym młynarzu" (reż. Zbigniew Niecikowski), "Błękitnego ptaka" w reż. Bohdana Głuszcza oraz spektakl kabaretowy z udziałem aktorów "Pleciugi" - "Od Villona do Cohena" w reż. Dariusza Kamińskiego. Było spotkanie z trzema dyrektorami "Pleciugi": Stanisławem Lagunem, Krzysztofem Niesiołowskim i Zbigniewem Niecikowskim, była promocja publikacji o wieloletnim dyrektorze teatru - Włodzimierzu Dobromińskim, były nagrody i odznaczenia (m.in. dla obchodzącej 35-lecie pracy aktorskiej Anny Oleksy i świętującego 40-lecie pracy artystycznej Leszka Czyża), spotkanie przyjaciół teatru i artystów, a także wiele kwiatów, serdeczności i życzeń.

W trakcie obchodów jubileuszowych w szczecińskiej "Pleciudze" odbyła się plenarna sesja wyjazdowa Polskiego Ośrodka Lalkarskiego POLUNIMA.

Pałę bo muszę

Rozmowa z Grzegorzem Kwiecińskim

- Kiedy zaczajesz podpalać?

Gdy byłem dzieckiem rodzice niestety skutecznie chowali przede mną zapałki. Mimo tego udało mi się parę obiektów niegroźnie podpalić, za co dostałem mocno w skórę, ale jak widać nie zrobiło to na mnie większego wrażenia. Pierwszy spektakl Teatru Ognia i Papieru powstał w Gardzienicach 1 sierpnia 1978 roku. Nosił tytuł "Cyrk" i był to pokaz studyjny. Spektakl ten został zaprezentowany publicznie 20 października w Puławach w ramach Ogólnopolskich Spotkań Lalkarzy. Nazwa teatru została właśnie tam wymyślona, w czasie rozmowy z panią Aliną Stanowską. I tak to się zaczęło. Później były następne premiery, podróże po Polsce, Europie i świecie.

- Z kim teraz podpalasz?

Obecny skład zespołu to Arek Florczak, Ewa Kwiecińska, Iwona Wąsowicz, Agnieszka Molińska, Grzegorz Mafolepsy, Jasia Sołk, Dominik Kotwasiński. Mamy też wielu przyjaciół w Pabianicach, Łodzi, Warszawie i wszędzie - dzięki którym funkcjonujemy.

- Dlaczego wciąż palisz?

Bo muszę, bo muszę, bo muszę - za dwa pomidory i pół kilo gruszek.

- Do czego teraz ploniesz?

Do wyjazdu do Panamy i do tego co tam się będzie dzieło jak już tam będę, i do wielu innych rzeczy, no i oczywiście do podpalenia czegoś nowego.



Post scriptum: w październiku Grzegorz Kwieciński odleciał do Panamy, na co najmniej półroczne stypendium rządu Panamskiego. Będzie prowadził warsztaty teatralne i zgłębiał tajniki życia teatralnego w tym bliżej nam nieznanym kraju.

Fascynacje, tęsknoty, struktury

Teatr Mały w Warszawie otworzył we wrześniu niezwykle interesującą wystawę fotografii Leszka Mądziaka, dzięki którym poznamy inne oblicze artysty:

"Przyszedł taki moment, by utrwalić chwile pozostające dotąd na dłużej jedynie w pamięci. Zdarzenia ukłonne, istniejące jako pozornie wyrwane z kontekstu, istniejące dla mnie, dla tematu, nad którym pracuję, o którym myślę. One zawsze mają swoje światło. Takimi je fotografuję. Zdjęcia powstają podczas podróży z teatrem. Zawsze jest czas, aby je wykonać. Pejzaże, postacie, przedmioty zastają w różnych przedziwnych miejscach na świecie. Ich utrwalaony ślad nie jest zasadniczym elementem przy powstawaniu spektakli, potrzebuję go jednak, bardziej intuicyjnie niż konkretnie. Często nie znajduję racjonalnego wytłumaczenia, dlaczego wykonałem takie a nie inne ujęcia. To jest moja intymna, duża radość w małym obiektywie".

Festiwal Młodych Lalkarzy

W październiku, przy finansowym wsparciu Wydziału Kultury Urzędu Miejskiego w Katowicach, zorganizowany przez Regionalny Ośrodek Sztuki Lalkarskiej, Stowarzyszenie Artystyczne im. Jana Dormana i Górnośląskie Centrum Kultury w Katowicach, odbył się VI Festiwal Młodych Lalkarzy.

Imprezę poprzedziły trzydniowe warsztaty dla instruktorów, nauczycieli i młodzieży. W tym roku dotyczyły one pacynki. W programie festiwalu, który w istocie był przeglądem, do konkursu stanęło siedem młodzieżowych teatrów lalkowych działających w ośrodkach i domach kultury Pyskowic, Jaworzna, Chorzowa, Szczakowej, Tych i Olkusza. Udział wzięły także profesjonalne teatry lalkowe z Bielska-Białej, Gliwic, Będzina. O prezentowanych każdego dnia spektaklach realizatorzy, wykonawcy i widzowie (młodzież szkół średnich) dyskutowali z Radą Artystyczną festiwalu, którą stanowili: teatrolog, dramatopisarz, aktor, choreograf. Ostatniego dnia przeglądu na Placu Sejmu Śląskiego odbył się happening "Zaczarowany Świat Lalek", wernisaż prac dotyczących festiwalowych przedstawień i lalkarskie zabawy pienerowe dla wszystkich sympatyków teatru lalek.

Zwieńczeniem tegorocznego Festiwalu Młodych Lalkarzy był występ teatru Kukeli z Finlandii. Zespół pokazał przedstawienie "Staalomaa". Autorem tekstu opartego na starych fińskich opowiadaniach i reżyserem spektaklu jest Jerzy Bielunas, a scenografem Bronisław Trylko. Teatr Kukeli powstał na początku lat osiemdziesiątych jako amatorska grupa lalkarzy. Zrealizował wiele spektakli i zyskał coraz większą popularność. W 1993 roku, na wniosek fińskich władz UNIMA, teatr został uznany jako zawodowy.

Tegoroczny Festiwal Młodych Lalkarzy swoim programem, w pewnym stopniu, nawiązywał do przeglądów w Knurowie. Cały jego przebieg świadczył jednak o znaczeniu jakie przywiązuje się do wychowania poprzez sztukę, propagowania edukacji i kultury teatralnej. Zebrane podczas imprezy doświadczenia i spostrzeżenia posłużą Radzie Programowej Regionalnego Ośrodka Sztuki Lalkarskiej do przeanalizowania założeń i programu następnej edycji Festiwalu Młodych Lalkarzy.

Niezwykle sprawną, pod każdym względem, organizację festiwalu zapewnił jego dyrektor artystyczny, który równocześnie pełnił funkcje jednocosobowego biura - Waldemar Musiał. (B. Ch.)

Konkurs na sztukę teatralną

Ogólnopolski Ośrodek Sztuki dla Dzieci i Młodzieży w Poznaniu ogłasza kolejną, 10 edycję konkursu na sztukę teatralną dla dzieci i młodzieży. Konkurs ma charakter otwarty, prace (nigdzie dotąd nie publikowane) można nadsyłać do 15 marca 1999 roku pod adresem:

Ogólnopolski Ośrodek Sztuki dla Dzieci i Młodzieży
ul. św. Marcin 80/82
61-809 Poznań

Każdy egzemplarz (wymagane są 3 kopie) należy opatrzyć godłem i dołączyć kopertę zawierającą:

- powtórzone godło
- imię i nazwisko oraz dokładny adres i telefon autora
- podpisaną przez autora deklarację stwierdzającą, że utwór jest jego osobistym dziełem
- krótką notę biograficzną (wiek, zawód, wykształcenie, miejsce pracy, związek z teatrem)

Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi 18 czerwca 1999 roku. Szczegółowe informacje na temat konkursu można uzyskać u jego komisarzy Zbigniewa Rudzińskiego (tel. (061) 8523683, fax (061) 8528580).



Charleville-Mezieres czeka na studentów

Wyższa Szkoła Lalkarska w Charleville-Mezieres we Francji ogłasza zapisy na 3-letnie studia w latach 1992-2002. Oferta szkoły kierowana

jest do osób, które w dniu 30 czerwca 1999 roku będą miały ukończone 18 lat i nie przekroczą 26 lat życia. Kandydaci powinni dobrze znać język francuski. Nie jest wymagany dyplom ukończenia szkoły wyższej.

Zgłoszenia na egzaminy wstępne będą przyjmowane do 31 stycznia 1999 roku i powinny zawierać:

- pisemne zgłoszenie wraz z należycie wypełnionym kwestionariuszem (dostępne w Biurze POLUNIMA w Łodzi)
- 2 zdjęcia
- potwierdzenie płatności lub czek na sumę 300 franków (która, w przypadku nieprzyjęcia na studia nie jest zwracana)
- zaadresowaną kopertę zwrotną

Egzaminy wstępne odbędą się w dniach 5-17 kwietnia 1999 roku i składać się będą z trzech części. Pierwsza będzie miała charakter rozmowy kwalifikacyjnej, w której kandydaci przedstawiają motyw, jakie skłoniły ich do nauki w tej szkole. W drugim etapie kandydat będzie proszony o:

- zagranie sceny zaczerpnięte z klasyki francuskiej lub repertuaru obcego oraz dowolnej sceny z użyciem lalek
- przedstawienie improwizacji z użyciem lalek, form i przedmiotów
- zrecenzowanie oglądanego ostatnio przedstawienia
- przeczytanie - w języku francuskim - wybranego przez komisję wiersza lub fragmentu prozy

Wszyscy, którzy pomyślnie ukończą pierwsze etapy egzaminu będą zaproszeni do udziału w 7-dniowych warsztatach próbnych, na zakończenie których każdy kandydat będzie prezentował przed komisją indywidualny 10-minutowy program.

Lista osób przyjętych będzie opublikowana, a o wynikach egzaminu każdy kandydat zostanie listownie poinformowany.

Koszty podróży i wyżywienia pokrywają kandydaci, szkoła zapewnia jedynie zakwaterowanie na czas egzaminów.

Rok szkolny rozpoczyna się 1 października 1999 roku.

Hej kolęda



M. Kiliś

animalki

4.



- A teraz to ja już jestem całkowicie zadowolony - powiada ze satysfakcją Niezabudek, zawiązując niezadowolone w pierwszy lepszy kawałek papieru, którym upchać postanowił kłapnięte coś za bardzo końce swoich spiczastych butów. - Ktoś mi je musiał przydepnąć. - Ty jesteś zadowolony, a ja zaś jestem w tym, w czym jestem - odzywa się ni przypiął ni przylatał, ale przy tym bardzo tajemniczo Kropka. Zamykała ostatnie zdanie książki otwartej tak akurat, jak gdyby ją ktoś skończył czytać, ale ze zwyczajnego niedbalstwa pozostawił otwartą.

- Kropka powiada, że jest w kropce - włącza się do rozmowy Uszko Filizanki, która, jak wiadomo, nie przepada za tymi wszystkimi znakami, które nie za bardzo wpadają w ucho. - O czym nie można mówić, o tym trzeba milczeć - Niezabudek odczytuje na głos z otwartej książki to zdanie.

- Kropka! - upomina się o siebie Kropka, ale Uszko Filizanki wyjaśnia natychmiast, że kropkę się wcale nie czyta.

- Ty jesteś wyłącznie do zamykania zdań - dodaje niepożebnie, bo to tylko zaognia dyskusję.

- A na przykład np.? Czy to jest zdanie? To nie jest zdanie! - denerwuje się Kropka. - Albo kiedy stoję jako jedna z wielu, kiedy dochodzi nieoczekiwanie do wykropkowania. No a gdy przy wielokropku jestem jedną z trzech? Lub też gdy dźwigam na sobie znak zapytania, albo wykrzyknienia. Ewentualnie jak się wznoszę nad "!" niczym jakiś balon na uwiezi...

- To wtedy też cię się wcale nie czyta - upiera się przy swoim Uszko Filizanki ze znajomością rzeczy, ale trudno się dziwić, skoro ono właśnie było najczęściej brane w palce przy czytaniu. Niezabudek oczywiście nie dostrzegł tutaj żadnego problemu. Uważał nawet, że Kropkę od ciągłego zamykania zdań, raz bardzo mądrych, ale czasami też i bardzo głupich, coś chyba musiało odbić. Zamknął przeto bez słowa książkę, a wiadomo przecież, że na okładkach to kropkę nie ma, bo tam się ich po prostu nie powinno sławać.

cdn.

Edmund Wojnarowski

Edmund Wojnarowski - dziennikarz, dramaturg, poeta i satyryk, jeden z niewielu autorów piszących z myślą o teatrze lalek. Jego sztuki (m.in. "Ondraszku, Ondraszku", "Ballada o bochenku chleba", "Uśmiech dla smoka", "Przypowieść o Jasiu, który szukał osła", "Nowe szaty królika") wystawiały liczne teatry lalek w Polsce i za granicą. Tworzył także dla dorosłych. Szczególnie dużo uwagi poświęca rozważaniom semantycznym, wykorzystując różnorodne formy literackie operuje swobodnie znakiem, symbolem, konwencją. Wydał m.in. tomik poezji "Profile", zbiór satyr "Ranek Salomona", powieść-pastisz "Stąd do Wisły" oraz dla najmłodszych - "Opowieść z niedźwiadkiem, pingwinem i pieskiem na tranzystorach". Drukiem ukazało się wiele opowiadań oraz kilka sztuk teatralnych (ostatnio sztuka "Biegnijcie do szopki"). Najnowsze teksty zatytułowane "Animalki", określone przez samego autora jako proza teatralna na tematy animowane, zostały napisane specjalnie do "Animatora" i tu są po raz pierwszy publikowane. (rch)